

SZESNAŚCIE MIESIĘCY „SOLIDARNOŚCI” (1980-1981)

Podejmując rozpaczliwe wysiłki w celu zrównoważenia rynku wewnętrznego ekipa Gierka zdecydowała się wprowadzić 1 lipca 1980 r. podwyżki cen na niektóre gatunki mięsa i wędlin. O wprowadzeniu podwyżek społeczeństwo nie zostało oficjalnie poinformowane – zaskoczeni klienci zapoznawali się z nowymi cenami dopiero podczas robienia zakupów.

Wywołało to ogromne oburzenie ludności, którego wyrazem stały się, rozpoczęte jeszcze tego samego dnia, strajki w Warszawie, Ursusie, Sanoku i Tarnowie. Następnego dnia strajkowali robotnicy Warszawy, Ursusa, Ostrowa Wielkopolskiego, Włocławka, Tczewa, Mielca i Dąbrowy Górniczej. Protesty te miały charakter ekonomiczny – podczas ich trwania wysuwano żądania podwyżek płac lub anulowania podwyżek cen. W niektórych zakładach dochodziły do tego postulaty cofnięcia, dopiero co wprowadzonych, wygórowanych norm produkcyjnych.

NARODZINY „SOLIDARNOŚCI”

Znajdując się pod narastającą presją społeczną, władze zdecydowały się oficjalnie ujawnić fakt wprowadzenia podwyżek cen. 2 lipca wieczorem wiceprezes Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” przedstawił w te-

■ Ceny komercyjne

Gospodarkę PRL-u określano niekiedy mianem „gospodarki niedoboru”. Gorzko żartowano, że gdyby na pustyni wprowadzić ustrój komunistyczny, szybko zabrakło by tam piasku. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy było to, że odgórnie zadekretowane, urzędowe ceny wielu towarów nie pokrywały ich kosztów wytworzenia, w efekcie czego ich produkcja pochłaniała olbrzymie dotacje państwowe. Dotyczyło to przede wszystkim towarów pierwszej potrzeby, w tym artykułów konsumpcyjnych. Paradoksalnie więc rosnący popyt, który pociągał za sobą konieczność zwiększenia produkcji najbardziej poszukiwanych towarów, był nie na rękę władzom PRL-u, powodował bowiem nieuchronny wzrost obciążeń coraz bardziej napiętego budżetu państwa. Od czasu do czasu rządzący starali się ograniczyć wielkość tych dotacji, przeprowadzając zniżenie podwyżki cen najbardziej deficytowych towarów, jednak w miarę upływu czasu działania te stawały się coraz bardziej niebezpieczne politycznie, powodując gwałtowne protesty społeczne. W efekcie, zwłaszcza w drugiej połowie lat 70., władze podejmowały różnego rodzaju działania zastępcze, mające na celu ograniczenie dotacji do deficytowych towarów w taki sposób, aby społeczeństwo nie odebrało tego jako kolejnej podwyżki. Jednym z takich zabiegów było wprowadzenie na niektóre poszukiwane artykuły (jak wędliny i cukier) podwójnych cen: urzędowych oraz komercyjnych. Teoretycznie konsument dysponował możliwością wyboru, w praktyce jednak, chcąc zdobyć poszukiwany towar, musiał udać się do specjalnych placówek handlowych zwanych sklepami komercyjnymi,

gdyż tylko tam miał realną szansę jego zakupu. Podejmowane przez ekipę Gierka próby rozszerzania tego systemu na coraz to nowe gatunki towarów wywoływały narastające niezadowolenie społecznie i ostatecznie stały się jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu strajków robotniczych latem 1980 r. Po powstaniu „Solidarności” sklepy komercyjne zostały zlikwidowane, zgodnie z dwunastym postulatem strajkujących załóg Trójmiasta.

Mimo widocznego gołym okiem fiaska „strategii dynamicznego rozwoju”, ekipa gierkowska do końca swych rządów nie chciała się przyznać do porażki, uprawiając oderwaną od rzeczywistości „propagandę sukcesu” oraz wma- wiając coraz bardziej sfrustrowanemu społeczeństwu, że pogłębiający się kryzys to tylko „przejściowe trudności gospodarcze”. Poniżej: ogołoco- ny z towaru sklep mięsny.



lewizji komunikat o podwyżkach, których skala była jednak znacznie mniejsza niż pierwotnie zakładano. Równocześnie ekipa Gierka podjęła próbę „wygaszenia” strajków za pomocą ustępstw płacowych. Taktyka ta okazała się jednak krótkowzroczna, bowiem sukcesy protestujących załóg pracowniczych zachęcały pozostałych robotników do podejmowania akcji strajkowych, zgodnie z zasadą „nie staniesz – nie dostaniesz”. W efekcie w pierwszej dekadzie lipca fala strajków o charakterze ekonomicznym ogarnęła cały kraj. Szczególnie duży zasięg miał w tym okresie strajk robotników w Żyrardowie, którego apogeum przypadło na koniec pierwszej dekady lipca. W tej sytuacji władze zdecydowały się na dalsze ustępstwa. 9 lipca, podczas narady centralnego aktywu partyjno-gospodarczego w Warszawie, podjęto decyzję o kolejnym ograniczeniu zakresu podwyżek cen oraz zapowiedziano na rok 1981 podwyżkę najniższych płac i emerytur (tzw. starego portfela), a także dodatków rodzinnych.

Decyzje te były spóźnione i nie przyniosły oczekiwanego uspokojenia nastrojów społecznych. Jeszcze 9 lipca zastrajkowała załoga Świdnika, zaś w ciągu drugiej dekady tego miesiąca do strajku przystąpiły niemal wszystkie zakłady Lubelszczyzny. Skala protestu zmusiła ekipę rządzącą do podania po raz pierwszy informacji o „przestojach w pracy” w oficjalnych środkach masowego przekazu, a także do wysłania do Lublina przedstawicieli władz partyjno-rządowych szczebla centralnego, z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele. Delegacja ta, prowadząc negocjacje na poziomie poszczególnych zakładów, doprowadziła stopniowo do zakończenia strajku w Lublinie (19 lipca) oraz Stalowej Woli (23 lipca).

Protest na Lubelszczyźnie zakończył się spektakularnym sukcesem robotników, którzy uzyskali podwyżki płac, gwarancje bezpieczeństwa z tytułu uczestnictwa w strajku, a także obietnicę przeprowadzenia nowych, demokratycznych wyborów do robotniczych organów samorządowych – rad zakładowych. W ostatniej dekadzie lipca i pierwszej połowie sierpnia 1980 r. do postulatów tych coraz częściej zaczęły nawiązywać strajkujące załogi fabryk na Dolnym Śląsku, Wybrzeżu Gdańskim, w Łodzi oraz w Warszawie. Mimo że strajki te nie miały takiego zasięgu jak protest lubelski, spowodowały, że koszty ustępstw płacowych, dokonanych w tym czasie, znacznie przerosły ewentualne zyski budżetowe, które spodziewano się uzyskać w wyniku podwyżek cen.

Tymczasem 14 sierpnia wybuchł strajk okupacyjny w gdańskiej Stoczni im. Lenina. Bezpośrednią przyczyną protestu stało się zwolnienie z pracy suwnicowej Anny Walentynowicz, popularnej działaczki Wolnych Związków Zawodowych. Kierownictwo strajku przejął, utworzony tego samego dnia, komitet strajkowy z innym działaczem WZZ Lechem Wałęsą na czele. Komitet ten wysunął żądania przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz oraz zwolnionego już wcześniej Wałęsy, udzielenia przez władze zgody na budowę pomnika ofiar Grudnia '70, gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących, podwyżek płac o 2 tysiące złotych oraz podwyższenia zasiłków rodzinnych do poziomu obowiązującego w milicji.

Początkowo dyrekcja Stoczni wyraziła zgodę jedynie na trzy pierwsze żądania, odrzucając, jako zbyt wygórowane, dwa pozostałe. Szybko jednak okazało się, że strajk stoczniowców jest znacznie lepiej zorganizowany, niż początkowo sądziły władze. Komitet Strajkowy powołał własną straż robotniczą i przejął całkowitą kontrolę nad terenem stoczni, utrzymując tam znakomitą dyscyplinę, m.in. dzięki wprowadzeniu prohibicji. Następnego dnia, czyli 15 sierpnia, do strajku przyłączyły się pozostałe stocznie Wybrzeża Gdańskiego, porty oraz niektóre inne zakłady, a także komunikacja miejska w Trójmieście. W odpowiedzi władze podjęły próbę izolowania gdańskiego ośrodka strajkowego poprzez odcięcie połączeń telefonicznych z Wybrzeżem oraz zainicjowanie gwałtownej nagonki propagandowej, skierowanej przeciwko protestującym stoczniowcom. Miarą znaczenia, jakie ekipa rządząca zaczęła przywiązywać do konieczności spacyfikowania tej fali strajkowej, stał się pospieszny powrót Gierka z urlopu, spędzanego tradycyjnie na Krymie.

16 sierpnia dyrekcja Stoczni wyraziła zgodę na kompromis w sprawach płacowych: robotnicy mieli otrzymać 1500 złotych podwyżki oraz specjalny, obejmujący tylko stoczniowców, dodatek drożyzniowy. W tej sytuacji większość komitetu strajkowego z Wałęsą uznała strajk za zakończony i wezwała robotników do opuszczenia stoczni. Pomimo to część strajkujących postanowiła wysunąć postulaty wykraczające poza doraźne kwestie materialne i pozostać na terenie zakładu, ogłaszając strajk solidarnościowy z innymi protestującymi zakładami pracy. W efekcie, w nocy z 16 na 17 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej utworzony został Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS), kierowany przez prezydium, w którym główną rolę, obok jego przewodniczącego Wałęsy, odgrywali Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Bogdan Lis i Andrzej Kołodziej. Komitet ten, którego zwierzchnictwo do końca sierpnia uznało około 700 strajkujących zakładów przemysłowych Wybrzeża, wysunął jako swoje żądania listę 21 postulatów. W pierwszym i najważniejszym z nich domagano się zgody władz na utworzenie niezależnych związków zawodowych. Ponadto żądano m.in. prawa do strajku, zagwarantowania wolności słowa oraz uwolnienia więźniów politycznych. Listę postulatów uzupełniały żądania ekonomiczne i socjalne, stanowiące rozwinięcie haseł wysuwanych przez stoczniowców w pierwszych dniach strajku.

Początkowo władze zdecydowanie odrzucały postulaty MKS, w szczególności postulat utworzenia niezależnych związków zawodowych. Wyrazem takiego stanowiska było przemówienie telewizyjne Gierka, wygłoszone 18 sierpnia wieczorem. Jednocześnie do Trójmiasta wysłana została komisja rządowa z wicepremierem Tadeuszem Pyką na czele, której zadaniem było doprowadzenie do zakończenia strajku na Wybrzeżu drogą ustępstw płacowych, czynionych w trakcie negocjacji z przedstawicielami poszczególnych zakładów pracy (przy pominięciu MKS). Rozmowy takie zainicjowano 19 sierpnia, wkrótce jednak zostały one przerwane, częściowo pod wpływem interwencji gdańskiego MKS, częściowo zaś wskutek rozwoju wypadków w Szczecinie i Elblągu, gdzie 18 i 19 sierp-

■ Anna Walentynowicz

W 1993 r. współzałożycielka Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża Joanna Duda-Gwiazda pisała o Annie Walentynowicz: „Jej życiorys to materiał na wielką biografię i wielką epopeję. (...) Jak w soczewce skupia się w nim obraz oszustwa i bezprawia komunistycznej władzy, ale także istota naszych błędów, które przyczyniły się do załamania kolejnych prób oporu. Los Anny jest typowy dla wielu polskich robotników i niezwykły ze względu na Jej siłę charakteru, mądrość i uczciwość”. Walentynowicz urodziła się w 1929 r. na Wołyniu. Podczas kampanii wrześniowej straciła oboje rodziców. Wojnę przetrwała w jednym z dworów ziemiańskich, gdzie ciężko pracowała jako służąca. Po wojnie skończyła zaledwie cztery klasy szkoły podstawowej, po czym podjęła pracę jako traktorzystka, pakowaczka, a od 1950 r. jako spawaczka w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Została przodownicą pracy, cieszyła się ogromnym autorytetem wśród stoczniowców. W 1968 r. publicznie napiętnowała nadużycia finansowe, dokonane przez jednego z członków kierownictwa stoczni. Władze usiłowały się jej pozbyć z zakładu, jednak list w jej obronie podpisało wówczas kilkudziesięciu kolegów z pracy. Walentynowicz została więc karnie przeniesiona na stanowisko suwnicowej, na którym przepracowała aż do 1980 r. Pod koniec lat 70. zaangażowała się w działalność opozycji demokratycznej, uczestnicząc od 1978 r. w pracach Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Podjęta 7 sierpnia 1980 r. decyzja o jej zwolnieniu ze stoczni stała się bezpośrednią przyczyną strajku, który wybuchł tam tydzień później. Po powstaniu „Solidarności” aktywnie włączyła

się w działalność związku, szybko jednak popadła w otwarty konflikt z Lechem Wałęsą, oskarżając go o zapędy dyktatorskie oraz zdradę ideałów „Solidarności”. Odsunięta na boczny tor przez jego współpracowników, nadal cieszyła się ogromną popularnością wśród szeregowych działaczy związku. Widząc w niej groźnego przeciwnika, jesienią 1981 r. „bezpieka” planowała nawet otrucie Walentynowicz podczas jej wizyty w Radomiu. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej. Internowana od grudnia 1981 do lipca 1982 r., później jeszcze kilkakrotnie przebywała w PRL-owskich więzieniach. Mimo kłopotów ze zdrowiem starała się uczestniczyć w działalności opozycji, organizując m.in. w 1985 r. w jednym z krakowskich kościołów głodówkę w proteście przeciwko zbrodniom stanu wojennego oraz w obronie więźniów politycznych. Po 1989 r. skupiła się na kontestacji „układu Okrągłego Stołu” oraz krytyce Lecha Wałęsy, podnosząc sprawę jego współpracy z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa. W maju 2006 r. została odznaczona Orderem Orła Białego. W kwietniu 2010 r. zginęła w katastrofie smoleńskiej.

Przemawia Anna Walentynowicz
– legenda „Solidarności”.

nia wybuchły strajki, koordynowane, na wzór Trójmiasta, przez lokalne Międzyzakładowe Komitety Strajkowe. Dużym zagrożeniem dla władz okazał się zwłaszcza strajk szczeciński, gdyż lista 36 postulatów tamtejszego MKS kierowanego przez Mariana Jurczyka w znacznym stopniu pokrywała się z postulatami Komitetu gdańskiego.

W miarę upływu czasu strajk na Wybrzeżu zyskiwał coraz większe poparcie w innych rejonach kraju. Szczególnie ważny był pod tym względem list 64 intelektualistów polskich, którzy 20 sierpnia wezwali władze i społeczeństwo do zachowania umiaru, a jednocześnie zażądali od władz podjęcia partnerskich rozmów z gdańskim MKS. Niejako w odpowiedzi władze zatrzymały jeszcze tego samego dnia niektórych działaczy KSS „KOR”, ROPCiO i KPN. Jednak pomimo tych, w sumie dość niezdecydowanych, prób zastraszenia społeczeństwa, ekipa Gierka postanowiła ostatecznie wysłać 21 sierpnia do Gdańska nową komisję z wicepremierem Jagielskim na czele, która miała zastąpić nieudolny zespół pod przewodnictwem Pyki. Komisja ta, po rozeznaniu się na miejscu w zaistniałej sytuacji, zdecydowała się dwa dni później podjąć bezpośrednie rozmowy z przedstawicielami gdańskiego MKS.

Z czasem słabła pozycja ekipy Gierka. Podczas zwołanego na 24 sierpnia IV Plenum KC PZPR odwołano ze składu Biura Politycznego czterech bliskich współpracowników I sekretarza: Edwarda Babiucha, Jerzego Łukaszewicza, Jana Szydłaka i Tadeusza Wrzaszczyka. Babiuch ustąpił także ze stanowiska premiera, które objął Józef Pińkowski. Do nowego składu Biura Politycznego włączony został Stefan Olszowski, uważany wówczas za głównego konkurenta politycznego Gierka. Ostatecznie



podczas Plenum nie zdołano wypracować konsekwentnej linii dalszego postępowania, opowiedziano się co prawda przeciwko użyciu siły, a za rozmowami ze strajkującymi, z drugiej jednak strony Gierek zdecydowanie odrzucił postulat utworzenia niezależnych związków zawodowych.

W tym samym czasie przy gdańskim MKS utworzona została komisja ekspertów, w skład której weszło siedmiu warszawskich opozycyjnych intelektualistów: Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński, Andrzej Wielowieyski, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński oraz Jadwiga Staniszkis. Komisję tę wspierało kilkunastu innych specjalistów, których rady i sugestie znacznie ułatwiły negocjacje przedstawicieli MKS z komisją Jagielskiego.

Negocjacje te, przerwane na czas trwania IV Plenum, zostały wznowione 26 sierpnia. W tym samym dniu strajki solidarnościowe z gdańskim MKS podjęły liczne załogi fabryk w innych regionach kraju. Narastanie kolejnej fali strajkowej zaniepokoiło nie tylko władze państwowe, ale także prymasa Wyszyńskiego, który, zapewne obawiając się konfrontacji siłowej, wypowiedział się w kazaniu wygłoszonym 26 sierpnia na Jasnej Górze przeciwko dalszej eskalacji protestów społecznych. Kazanie to wywołało zdziwienie, a nawet rozczarowanie wśród części wiernych, jednak nie zdołało zahamować fali strajkowej, która trzy dni później dotarła na Górny Śląsk, gdzie strajk solidarnościowy z postulatami robotników Wybrzeża zainicjowali górnicy kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu. Wkrótce protest ogarnął inne górnośląskie kopalnie i zakłady przemysłowe.

W tej sytuacji ekipa Gierka postanowiła podjąć ostatnią próbę podzielenia strajkujących robotników. 30 sierpnia komisja rządowa pod przewodnictwem Kazimierza Barcikowskiego podpisała z MKS w Szczecinie porozumienie, w którym zgadzała się co prawda na utworzenie „samorządnych związków zawodowych”, jednakże czyniła to w sposób ogólnikowy i umożliwiający w późniejszym okresie dokonywanie korzystnych dla władz interpretacji. Podobnie sformułowane zostały również i inne punkty tego porozumienia.

Próba izolowania gdańskiego ośrodka strajkowego drogą wcześniejszego wygaszenia strajku w Szczecinie nie powiodła się jednak wskutek szybkiego rozszerzania się akcji protestacyjnej na Górnym Śląsku. W tej sytuacji obradujące 30 sierpnia V Plenum KC PZPR zdecydowało się przyjąć żądania gdańskiego MKS. W efekcie następnego dnia podpisane zostały tzw. porozumienia gdańskie, będące w gruncie rzeczy rozwinięciem i uszczegółowieniem 21 postulatów.

Porozumienia gdańskie zostały natychmiast uznane za podstawę do podjętych 1 września negocjacji pomiędzy kierowaną przez Jarosława Sienkiewicza Międzyzakładową Komisją Robotniczą w Jastrzębiu a Komisją Rządową z wicepremierem Aleksandrem Kopciem na czele. Rozmowy te zostały zakończone podpisaniem 3 września porozumienia, na podstawie którego zniesiono m.in. wprowadzony w 1978 r. niekorzystny dla górników czterobrygadowy system pracy, a także zapowiedziano uznanie od 1 stycznia 1981 r. wszystkich sobót i niedziel za dni wolne od pracy.

■ 21 postulatów strajkujących załóg Trójmiasta z 16 sierpnia 1980 r. (fragmenty)

Żądania strajkujących załóg reprezentowanych przez MKS są następujące:

1. Zaakceptować niezależne od partii i pracodawców Wolne Związki Zawodowe, zgodnie z ratyfikowaną przez PRL Konwencją nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą wolności związkowych.
2. Zagwarantować prawo do strajku oraz bezpieczeństwo strajkujących i osób wspomagających.
3. Przestrzegać zagwarantowanej w konstytucji PRL wolności druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. Przywrócić do poprzednich prac:
 - a) – ludzi zwolnionych z pracy za obronę praw pracowniczych, w szczególności uczestników strajków w 1970 i 1976 r., – studentów wydalonych z uczelni za przekonania,
 - b) zwolnić wszystkich więźniów politycznych (...),
 - c) znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz opublikować żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
 - a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej,

- b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji nad programem reform.
7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za udział w strajku (...).
 8. Podnieść zasadnicze uposażenie każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
 9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
 10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować wyłącznie nadwyżki.
 11. Wprowadzić na mięso i jego przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
 12. Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
 13. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego (...).
 14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50. lat, dla mężczyzn do 55 lat lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
 15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
 16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia.
 17. Zapewnić odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
 18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres 3 lat na wychowanie dzieci.
 19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkania.
 20. Podnieść diety z 40 do 100 zł i dodatek drożyzniany.
 21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy (...).

■ Poezja Wielkiego Strajku w Stoczni Gdańskiej

Krzysztof Kasprzyk
Postulat 22

Prześcieńcie stałe nas przeproszać
I mówić że błądzicie
Spójrzcie na nasze zmęczone twarze
Szare i zmięte jak nasze życie

Prześcieńcie do nas apelować
O godność i dyscyplinę pracy
Wreszcie zaczynajcie się zastanawiać
Gdy do nas wołacie „Drodzy Rodacy”

Prześcieńcie wmawiać nam głupotę
Anarchię i brak doświadczenia
Zamiast klajstrować gdzie popadnie
Od siebie zaczynajcie się zmieniać

Prześcieńcie mówić o wrogości
Do ustroju i do sąsiada
Policzcie ile wytrzymamy
A ile możemy innym dawać

Prześcieńcie ludzi oszukiwać
Zamykać oczy chować głowy
Zamieniać godność i kulturę
W olbrzymi sklep monopolowy

Prześcieńcie dzielić nas i skłócać
Rozdzielać punkty przywileje
Przemilczać niewygodne fakty
Fałszować historyczne dzieje

Przywrócić wartość wielu słowom
By już nie były pustymi słowami
By żyć z godnością i pracować
Z solidarnością między nami

Prześcieńcie stałe nas przeproszać
I mówić że błądzicie
Spójrzcie na nasze matki, żony
Szare i zmięte jak nasze życie

Marian Zarucki
Przepis po polsku

Wziąć to, czego nie ma
dodać soli i kminku
potem zmieszać z tym czego
chwilowo brak na rynku

Mieszać długo i dokładnie
jak się znudzi prześcić
i posypać tym na co
absolutnie nas nie stać

Można upiec bądź usmażyć
lub przypiekać na rożnach
polewając tym o czym
nawet marzyć nie można

Wszyscy u nas to jedzą
dla każdego wystarczy
na tym właśnie polega
Polski cud gospodarczy

Cytat za: „Strajkowy Biuletyn Informacyjny
»Solidarność«, nr 4 (25 sierpnia 1980 r.), s.4.